

Jubileusz 25-lecia zawiązania się SNE wpisuje się w srebrny jubileusz powstania diecezji toruńskiej, bo bez niej nie byłoby wielu dzieł i postug. Skąd taka myśl, inspiracja, a zarazem odwaga, aby powołać do życia SNE, rozpocząć od misji ewangelizacyjnych, już w pierwszych latach organizowania struktur eklezjalnych?

KSIĄDZ BISKUP ANDRZEJ SUSKI: Diecezja toruńska została ustanowiona 25 marca 1992 roku przez św. Jana Pawła II, papieża nowej ewangelizacji. Ojciec Święty dokładnie analizował procesy zachodzące we współczesnym świecie i w krajach tradycyjnie katolickich, takich między innymi jak Polska. Zwięzłą diagnozę sytuacji przedstawił papież w adhortacji apostolskiej *Christifideles Laici* o powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II, wydanej 30 grudnia 1988 roku, gdzie napisał, że *całe kraje i narody, w których niegdyś religia i życie chrześcijańskie kwitły i dały początek wspólnotom wiary żywej i dynamicznej, dzisiaj wystawione są na ciężką próbę, a niekiedy podlegają procesowi radykalnych przemian wskutek szerzenia się zubożnienia, sekularyzmu i ateizmu.* (ChL nr 34). Stąd jednoznaczny wniosek i zarazem postulat Ojca Świętego: *jedynie nowa ewangelizacja może zapewnić rozkwit czystej i głębokiej wiary* (tamże).

W swoim nauczaniu św. Jan Paweł II przypominał wielokrotnie o tym, że wybiła godzina nowej ewangelizacji, która polega na głoszeniu Ewangelii z nowym zapałem, nowymi metodami i nowymi środkami wyrazu. Będąc programem dla całego Kościoła na przełomie tysiącleci chrześcijaństwa, nowa ewangelizacja została podjęta energicznie też w Polsce, głównie za sprawą uchwał II Polskiego Synodu Plenarnego (1991-1999) i synodów diecezjalnych. Pomógł nam Ojciec Święty w podjęciu działań na rzecz nowej ewangelizacji poprzez reorganizację struktur kościelnych i utworzeniu nowych diecezji w 1992 roku. Jedną z nich była diecezja toruńska, powstała w klimacie nowego zrywu ewangelizacyjnego w Kościele i powołana do nowej ewangelizacji w Polsce. Mieliśmy świadomość tego od początku życia diecezjalnego i dlatego rozpoczęliśmy działalność duszpasterską w diecezji od misji ewangelizacyjnych w parafiach celem uświadomienia sobie na nowo tej ważnej prawdy, że całe posłannictwo Kościoła koncentruje się i rozwija w ewangelizacji, jak i tego, że w tym dziele uczestniczą wszyscy członkowie Kościoła, duchowni i świeccy. Do nowego zrywu ewangelizacyjnego w diecezji i poszczególnych parafiach konieczny jest czynny udział katolików świeckich, którzy przez odpowiednią formację przygotowują się do tego zadania, odnawiając najpierw duchowo samych siebie, by następnie dawać czytelne świadectwo chrześcijańskie innym i dzielić się z nimi swoją żywą wiarą. Z tej potrzeby powstał projekt Szkoły Nowej Ewangelizacji Diecezji Toruńskiej, zapoczątkowany ćwierć wieku temu. Organizatorem Szkoły był o. Jacek Dubel wraz z grupą osób, które chętnie włączyły się w realizację projektu.

Osoby, które od samego początku były zaangażowane w projekt pastoralny SNE, z wdzięcznością i szacunkiem dla Księdza Biskupa wspominają, jak wraz ze śp. biskupem Janem Chrapkiem, uczestniczyliście jako pasterze w spotkaniach inicjujących dzieło, jak przyglądaliście się z ojcowską troską temu dziełu, by w ciągu dwóch lat, powołać oficjalnie i uznać tę rzeczywistość w kościele lokalnym. Co Księdza Biskupa przekonało, że ten projekt jest dobry i właściwy dla naszej diecezji?

KSIĄDZ BISKUP: Pierwszy Synod Diecezji Toruńskiej, zakończony w roku 2011, zachęca wszystkich wiernych świeckich, aby podejmując wezwanie Kościoła do nowej ewangelizacji realizowali priorytetowe zadania ewangelizacyjne, wskazane przez II Polski Synod Plenarny (statut 31). W następnym statucie zaś Synod kieruje zachętą do uczestnictwa w strukturach wspomagających nową ewangelizację. Szkoła Nowej Ewangelizacji zajmuje w tych strukturach poczesne miejsce. Jej program formacyjny, jak i sposób realizacji programu, odpowiadają oczekiwaniom Kościoła. Program wszakże to jeszcze nie wszystko. Jego realizacja zależy w głównej mierze od ludzi, którzy go podejmują i wdrażają, najpierw we własne życie, następnie w życie innych ludzi. Miałem okazję wielokrotnie przekonać się o tym podczas misji ewangelizacyjnych w parafiach. Brali w nich udział członkowie Szkoły, dając radosne i autentyczne świadectwa wiary, poruszające bardzo słuchających. Ten nowy zapał w przekazywaniu wiary przez ludzi rozbudzonych już nową ewangelizacją miał także istotne znaczenie w przyjęciu projektu Szkoły dla naszej diecezji.

SNE to program formacji do ewangelizacji dla świeckich. Czasem aktywna obecność świeckich w Kościele budzi wiele nieufności, i to wzajemnej: duchowieństwa do świeckich oraz świeckich do duchowieństwa. Jak widział, jak widzi może teraz Ksiądz Biskup tę współpracę w diecezji? Nieufność, konkurencja czy współpraca?

KSIĄDZ BISKUP: W powojennej Polsce, za rządów komunistycznych, laikat pozostawał jakby w uśpieniu. Powodem tego było zawieszenie działalności niemal wszystkich stowarzyszeń katolickich. Wobec wiernych świeckich, którzy angażowali się w życie i posłannictwo Kościoła, stosowano różnego rodzaju naciski lub wręcz represje. W tej sytuacji odpowiedzialność za ewangelizację przejmowali w zasadzie duchowni, by jako pasterze chronić wiernych świeckich przed wilkami, atakującymi także duszpasterzy. Należało również zachować ostrożność wobec wilków przychodzących w owczej skórze. Był to jeden z istotnych powodów osłabienia zaufania w społeczeństwie, także w wymiarze kościelnym.

Wyraźne zmiany nastąpiły za pontyfikatu św. Jana Pawła II, który "obudził olbrzyma", czyli rzeszę katolików świeckich, stanowiących ogromną część tkanki Kościoła, uświadamiając im należne prawa i zadania ewangelizacyjne oraz przypominając duchownym ich zadania wobec wiernych świeckich w duchu wspólnej odpowiedzialności za Kościół i ewangelizację. Zbiegło się to szczęśliwie z przemianami ustrojowymi w Polsce, które umożliwiły Kościołowi rozwijanie działalności ewangelizacyjnej. W ścisłej współpracy duchownych i świeckich, opartej na wzajemnym zaufaniu, powstało w ostatnich dziesięcioleciach wiele stowarzyszeń kościelnych, działających owocnie na polach formacji i ewangelizacji. Wciąż jednak musimy uczyć się tego, by ożywiały nas na wzór pierwszych chrześcijan "jeden duch i jedno serce". Innej drogi nie ma. Jeśli chcemy wnieść skutecznie światła Ewangelii w te dziedziny, gdzie przez lata widniał i może nadal istnieje zakaz "Jezusowi wstęp wzbroniony", to musimy być czytelnymi znakami braterstwa we wspólnocie kościelnej. Należy zatem wykluczyć brak zaufania i niezdrową rywalizację.

Jak dziś według Księdza Biskupa powinna wyglądać ewangelizacja?

KSIĄDZ BISKUP: Zapewne w tym temacie miałby o wiele więcej do powiedzenia biskup Wiesław, pasterz naszej diecezji i specjalista w zakresie teologii praktycznej. Rozumiem, że chodzi o nową metodykę w ewangelizacji. Przy zachowaniu metod dawnych i nadal skutecznych, trzeba uwzględnić nowe, takie jak wykorzystanie nowoczesnych środków komunikacji społecznej, radia, prasy, telewizji, internetu. W przekazie Ewangelii należy też stosować język zrozumiały dla współczesnego człowieka, wnikać głębiej w aktualne jego potrzeby i wyjaśniać je w świetle słowa Bożego, promować środowiska szczególnie nastawione na ewangelizację, ruchy i stowarzyszenia kościelne, oraz różne grupy duszpasterstwa specjalnego. Liczy się w tym przede wszystkim zapał i entuzjazm ewangelizacyjny, osobiste świadectwo głębokiej wiary w Boga i czynnej miłości bliźniego, jak i pochodząca z inspiracji Ducha Świętego pomysłowość w dzieleniu się wartościami ewangelicznymi.

Czy zechce Ksiądz Biskup skierować jakieś przesłanie z okazji srebrnego jubileuszu dla SNE?

KSIĄDZ BISKUP: Pragnę posłużyć się tu słowami św. Pawła Apostoła, przywołanymi przez Ojca Świętego Jana Pawła II w czasie jego czwartej pielgrzymki do Ojczyzny: *Bogu dziękujcie (...) Ducha nie gasście* (1 Tes 5, 18-19). Dziękujmy wspólnie Bogu za wiele dobrych owoców działalności Szkoły Nowej Ewangelizacji, które wzbogaciły i wciąż ubogacają duszpasterstwo naszej diecezji, zwłaszcza na odcinkach ewangelizacji i formacji wiernych świeckich. Dziękujmy za ludzi zaangażowanych w powstanie i rozwój tej Szkoły, którzy właściwie odczytali znaki czasu i podjęli z zapałem wezwanie Kościoła do nowej ewangelizacji. A życzeniem na przyszłość jest głównie to, by tego ducha nie gasić, lecz go podtrzymywać i na nowo w sobie rozpalać.